



FURCA

FUNDACJA RZYMSKIEGO CENTRUM AKADEMICKIEGO

BIULETYN

NR 4/2017



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia

Pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia,

Byśmy wpatrzeni w dzieciątko Jezus,

Ośmielili się kochać Boga więcej,

Okazali mu ufność powierzając nasze rodziny,

Odsłaniając nasze radości i troski.

Niech Święta Rodzina nam błogosławi.

Zarząd Fundacji FURCA

WYDARZENIA IV KWARTAŁU 2017

Działania promocyjne – FURCA w radio EM Kielce

7 listopada w radio EM Kielce odbyła się edycja audycji poświęconej wspieraniu edukacji księży przez Fundację FURCA. Uczestniczyli w niej prowadząca Pani Katarzyna Bernat, prezes Fundacji Pan Maciej Mazurkiewicz oraz zaproszeni absolwenci Uniwersytetu Santa Croce w Rzymie. Byli nimi księża pochodzący z Diecezji Kieleckiej: ks. Dariusz Gącik wikariusz generalny oraz ks. Adam Perz kanclerz.

„ Uniwersytet Santa Croce ma taką specyfikę, że tworzy się tam pewna rodzina, jest integracja zaakcentowana nie tylko w wymiarze intelektualnym, ale i duchowym, modlitewnym . Moje studia zaczęły się od wspólnych rekolekcji, poznania osób które się nami opiekowały i to trwało cały cykl.” – wspomina ks. Dariusz Gącik.

Status Organizacji Pożytku Publicznego

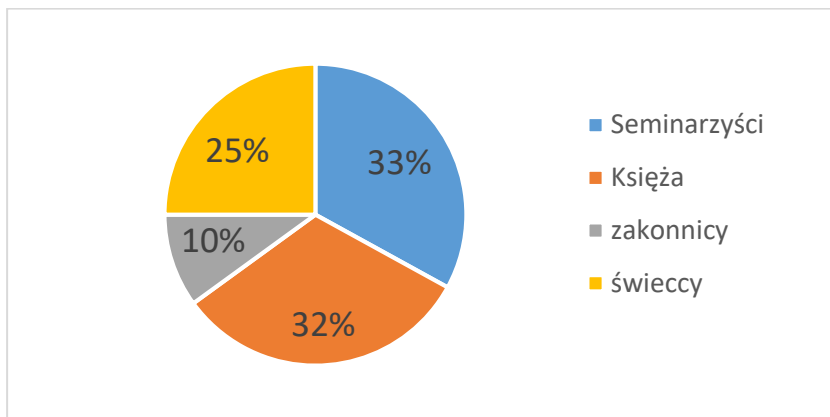
Miło nam poinformować, że w bieżącym roku nasza Fundacja uzyskała status Organizacji Pożytku Publicznego. Traktujemy to jako wyraz uznania dla naszej działalności i naszych dokonań. Uzyskanie tego statusu uprawnia nas do korzystania z 1% odpisu podatkowego od osób cywilnych. Oznacza to, że w 2018 można przekazać swój 1% podatku za 2017 rok na działalność Fundacji Furca i w ten sposób powiększyć fundusz stypendialny dla polskich kapłanów. Nasz numer KRS : 0000521991. Poinformujmy i zachęcajmy wszystkie osoby z naszych środowisk o takiej możliwości.

Spotkanie Fundacji wspierających PUSC

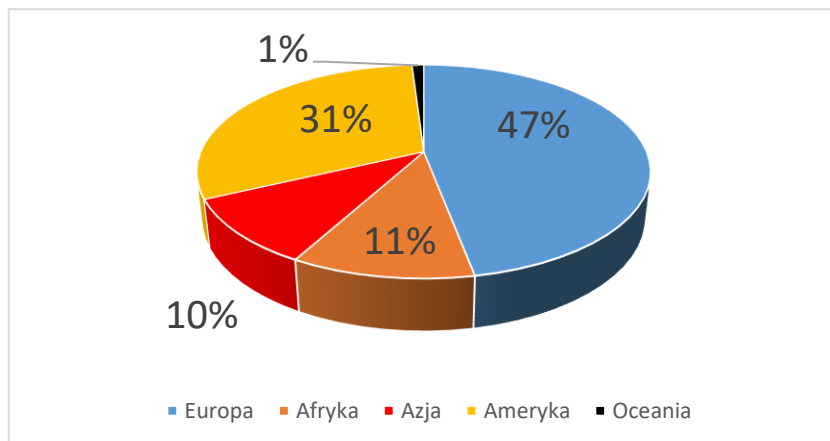
Fundacje wspierające Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża z Hiszpanii, Niemiec, Holandii, Włoch, a także z USA, Kanady, Argentyny, Chile, Ekwadoru, Gwatemali uczestniczyły w spotkaniu, które odbyło się 1-2 listopada w Rzymie. Polskę i naszą Fundację reprezentował Pan Heros Dawid Musiał - członek zarządu. Spotkanie miało formę warsztatów interaktywnych, które służyły wymianie myśli, doświadczeń.

Poniżej kilka danych liczbowych z Uniwersytetu Świętego Krzyża za rok akademicki 2016/2017:

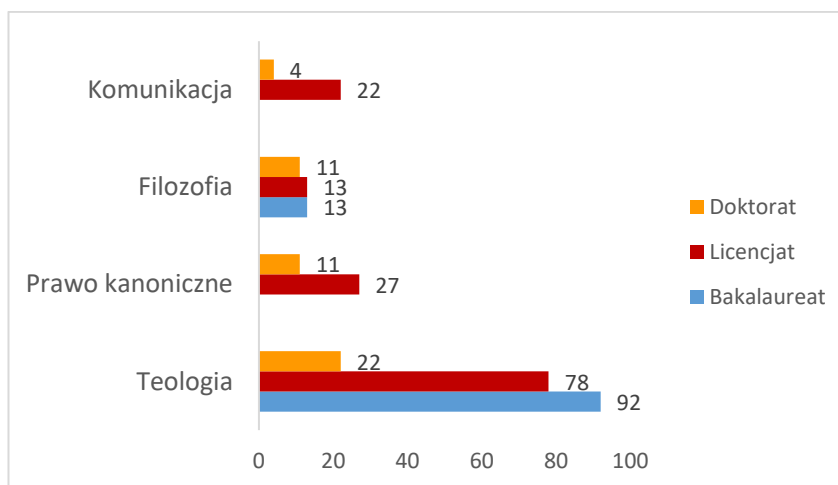
Struktura studentów:



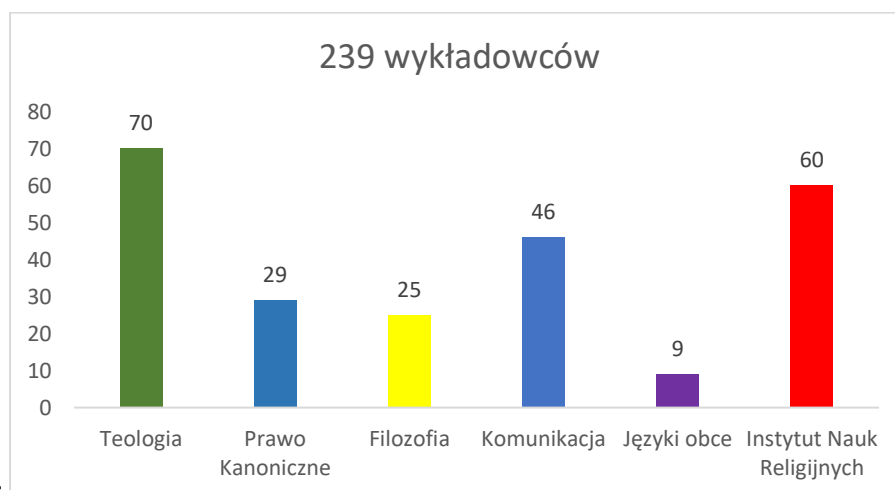
Pochodzenie studentów:



Stopnie naukowe:



Liczba wykładowców:



INICJATYWY STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW

Rekolekcje adwentowe



Dzięki inicjatywie kilku księży –studentów pierwszego roku na naszym profilu FB:fundacja furca możemy korzystać z nauk rekolekcyjnych. Pomysł powstał jeszcze w Polsce w czasie wspólnego spotkania przed wyjazdem na studia. Dotyczą one dobrego przygotowania do spowiedzi. Księża w bardzo zwięzły, ale niezwykle czytelny i przemawiający sposób dzielą się swoimi doświadczeniami i refleksjami dotyczącymi pięciu warunków dobrej spowiedzi.

Pierwsza nauka dotyczy rachunku sumienia. Przygotował ją ks. Marek Dumin – student teologii PUSC.

„...pamiętaj, że sumienie musi mieć punkt podparcia, którymi są Boże Przykazania oraz przykazania kościelne w świetle których łatwiej zrozumieć te pierwsze. To one wychowują sumienie. Są jak GPS. Naprowadzają sumienie na właściwy kierunek.

*Gdy się przygotowujesz do spowiedzi sięgaj po dobre rachunki sumienia. W razie wątpliwości pytaj kapłana. **Sumienie jest wielkim darem, o który trzeba się nam troszczyć i słuchać.** W przyszłości zaś św. Piotr robi nam porządną rachunek sumienia.”*

Kolejne rozważanie dotyczące żalu za grzechy przygotował ks. Przemysław Lech – komunikacja społeczna PUSC.

*„...człowiek wie, że sam dla siebie nie może być zbawicielem. Nie może podarować sobie czegoś, czego nie ma. Czy w szkole nauczyciel przyjmie zwolnienie podpisane przez zainteresowanego nim ucznia? Musi je podpisać opiekun, autorytet, ktoś poza nim. **Żal za grzechy motywuje mnie, aby nazwać grzech grzechem i podpisać się pod nim: Tak, to ja to zrobiłem, a teraz uważam, że to było złe i proszę Cię Jezu, abys zabrał mój grzech. To jest wzięcie odpowiedzialności za swoje czyny. Tak otrzymuje się prawdziwe usprawiedliwienie.”***

Następny krok ku dobrej spowiedzi przybliży nam ks. Łukasz Szymanowski (prawo kanoniczne UDEN)- mocne postanowienie poprawy.

„Trzeba mi także przypomnieć sobie definicję grzechu, który nie jest tylko popełnieniem zła, ale utratą szansy uczynienia dobra.

Myślę, że właśnie w tym tkwi sedno mocnego postanowienia poprawy. Nie mogą tylko żyć z lękiem, że go przypadkiem nie popełnią. Muszą starać się go unikać, ale muszą także czynić

*przeciwwagę dla niego, czyli czynić dobro, czynić go coraz więcej. Bo tak naprawdę **człowiek, który postanawia poprawę, chce zawsze wybierać dobro.** Ten wybór musi być szczery. Nie może być tylko pustą deklaracją wobec spowiednika, wobec mnie, wobec Pana Boga. Gotowość do przemiany musi narodzić się w moim sercu.”*

O tym jak powinna wyglądać dobra spowiedź podpowiada znów ks. Przemysław Lech.

„Spotkałem Boga, który mówił do mnie wiele razy w pierwszej osobie, a myślałem, że zawsze korzysta z pośredników. Spotkałem Go w sakramencie pokuty”

*„...i Ja odpuszczam tobie grzechy. Zwróć uwagę na te słowa. Nie słyszysz: Pan odpuszcza Ci grzechy. Bóg mówi tu w pierwszej osobie. Szczerość Twojego wyznania, wypowiedziana prawda o Twoim życiu, pozwala Go usłyszeć. Bez żalu za grzechy, nie usłyszysz tych słów. **To fascynujące, że w sakramencie pokuty Bóg nie tylko odpuszcza nam grzechy, ale pozwala się spotkać, usłyszeć.”***

Piąty warunek dobrego przeżycia sakramentu pokuty – zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu przedstawia ks. Krzysztof Patejuk – prawo kanoniczne UDEN

„Nie bójmy się na spowiedzi spytać go(kapłana) o radę w tym, jak możemy zadośćuczynić za nasz grzech. Myślę, że dzięki swojemu doświadczeniu będzie potrafił pomóc w większości przypadków.

*Zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu wydaje się najtrudniejszym warunkiem dobrego sakramentu pojednania. Wymaga bowiem przyznania się, że to, **co zepsułem przez swój grzech, należy naprawić, że czasami trzeba dużo poświęcić, okazać wielką pokorę, uzewnętrznić swoją grzeszność.** Pamiętajmy w czasie spowiedzi o tym warunku. Zobaczmy, że dzięki niemu o wiele łatwiej będzie nam trwale się nawracać i nie wracać do popełnianych wcześniej grzechów. „*

Zachęcamy do lektury całych rozważań bo naprawdę warto.

„Jeśli chcesz usłyszeć Boga, który mówi – skorzystaj w tym adwentowym czasie ze spowiedzi świętej. Nie bój się przynieść Mu najgłębszej prawdy o sobie. Nie odwróci się od Ciebie z obrzydzeniem. Przyjmie, ucieszy się, przywróci stracone życie. I przemówi. „

„Życie wiarą” – katechezy ks.Kazimierza Gintera



W grudniu na naszym profilu facebookowym ukazał się cykl ciekawych katechez poświęconych głównym pojęciom ze słownika chrześcijanina. Projekt ten realizowany jest pod nazwą „Życie wiarą” i ukazuje się w postaci krótkiego materiału filmowego. Autorem katechez jest ks. Kazimierz Ginter wykładowca historii liturgii na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża. Pierwsze trzy części dotyczą Eucharystii, Kościoła i Liturgii. Możemy się z nich dowiedzieć w kontekście historycznym znaczenia i pochodzenia tych pojęć. Kolejne ukazały się już w Nowym Roku.

WSPOMNIENIA Z OKRESU STUDIÓW

Wspomina **ks. dr Lucjan Chronchol** – prefekt w Wyższym Seminarium Duchownym w Szczecinie



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Nazywam się Lucjan Chronchol i jestem księdzem Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Po święceniach prezbiteratu w 2004 r. pracowałem przez rok jako wikariusz, a następnie zostałem skierowany przez mojego biskupa, śp. Abpa Zygmunta Kamińskiego na **studia specjalistyczne z teologii duchowości na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie**. Studia ukończyłem w 2011 r., broniąc pracę doktorską poruszającą temat ubóstwa księży w szczególnym ujęciu św. Alfonsa Marii Liguoriego: *„Più povero vuol dire più santo? La povertà del sacerdote secolare secondo Sant’Alfonso Maria de’ Liguori”*. Promotorem pracy był prof. Laurent Touze, który nie tylko okazał się kompetentnym przewodnikiem w kwestiach naukowych, ale również prawdziwym mistrzem i przyjacielem, potrafiącym skutecznie zmobilizować i zachęcić do kreatywnej i wytrwałej pracy. Pamiętam jego charakterystyczne, wypowiedane z francuskim akcentem: *„Lucjan, vinceremo!”* [Lucjan, zwyciężymy!], za każdym razem, gdy przychodziłem na umówione spotkanie.

Dwa pierwsze lata studiów, to czas wytężonej pracy nad przyswajaniem materiału z wykładów i zdawaniem kolejnych egzaminów. Zadanie było o tyle trudniejsze, że wszystko odbywało się w języku obcym, włoskim lub angielskim. Przeczytanie zadanej książki w pierwszym semestrze, czy też napisanie prostej pracy na zaliczenie zajmowało o wiele więcej czasu, gdyż trzeba było „przebić się” najpierw przez barierę językową. Z drugiej strony, taka intensywna praca nad językiem otworzyła przede mną w dalszym etapie studiów szeroki dostęp do książek i pozycji, których nie mógłbym znaleźć w wydaniu polskim.

Stopniowo, coraz większa pewność w posługiwaniu się językiem włoskim pozwoliła mi nawiązać głębszą znajomość ze studentami z innych krajów, praktycznie z całego świata, obecnymi na uniwersytecie. Początkowo nasze dialogi ograniczały się do pytania o imię, pochodzenie i pogodę. Z czasem mogliśmy ubogacać się nawzajem **doświadczeniem naszych kultur, historii i przeżywania wiary**. Pamiętam moje wizyty w kolegiach narodowych, filipińskim, brazylijskim, austriackim, i innych, a także wyjazdy z posługą duszpasterską do innych krajów w ramach wakacji lub przerw świątecznych. W czasie studiów, oprócz podejmowanej regularnie posługi duszpasterskiej w parafiach włoskich, mogłem posługiwać dodatkowo m.in. w Ugandzie, w USA, w Australii, w Niemczech czy w Anglii. Bycie studentem otworzyło też możliwości skorzystania z kursów językowych i stypendiów w Anglii, w Niemczech i we Francji. Oczywiście, potrzeba było wiele rozważań, by pogodzić pracę duszpasterską ze studiami. Z drugiej strony, możliwość roztropnego zaangażowania kapłańskiego motywowała mnie do dalszego studiowania, a także **otwierała nowe horyzonty, co jest, swoją drogą, jednym z ważniejszych atutów studiowania za granicą**.

Studia w Wiecznym Mieście to ogromny dar i przywilej. Starłem się zaczerpnąć z tego miejsca tak wiele, jak tylko można. W pierwszym miesiącu pobytu starałem się wychodzić codziennie na kilkugodzinny spacer z przewodnikiem zatytułowanym „Śladami Świętych w Rzymie”. Poznawanie nie tylko miejsc kultu, ale

codziennego życia i pracy osób, które znałem wcześniej głównie z obrazków, było dla mnie niezwykle fascynującą i bezcenną duchowo przygodą. Poza tym **Watykan, osoba Ojca Świętego**, możliwość uczestniczenia w różnego rodzaju celebracjach i wydarzeniach w stolicy chrześcijaństwa... wszystko to tworzyło niepowtarzalny klimat i atmosferę formacji i duchowego wzrostu.

Nie sposób przywołać wszystkich momentów i miejsc, które zostawiły trwałe ślady w moim kapłańskim życiu i posługiwaniu. Niemniej jednak wspominam, jako szczególnie ważne, moje doświadczenie posługi w domu *„Dono di Maria”*, prowadzonym na Watykanie przez siostry Misjonarki Miłości. Chodziłem tam najczęściej w niedzielne popołudnia, by razem z innymi księżmi, alumnami, osobami konsekrowanymi i świeckimi przygotowywać **posiłki i posługiwać przy ich wydawaniu grupie osób bezdomnych**. Rozmowy „przy myciu garów” były czasem bardziej pouczające niż wiele przeczytanych książek.

Wracając do uniwersytetu i do biblioteki, w której spędziłem większą część drugiego etapu mojego studiowania, uświadamiam sobie dopiero dzisiaj, jak wiele zostało mi подарowane. Oprócz wspaniałej atmosfery i zaplecza naukowo-technicznego, bardzo cenną była dla mnie obecność kaplicy z Najświętszym Sakramentem. Przychodziłem tam często w przerwach, przed lub po pracy, spotykając również innych studentów i profesorów. Nie ma co ukrywać, nie brakowało różnego rodzaju zmagania i trudności. Wszystko to jednak można było ukierunkować i ofiarować z wdzięcznością Bogu i Jego Matce Maryi, rozeznając jednocześnie każdy kolejny krok i prosząc o błogosławieństwo.

Mam świadomość ogromnego obdarowania i w pewnym sensie czuję się dłużnikiem przed Bogiem i przed Jego Kościołem. Bez konkretnego wsparcia modlitewnego i finansowego wielu osób, często nieznanymi mi z imienia, moje studiowanie nie byłoby możliwe. Wiem, że wyrazem mojej wdzięczności nie może być tylko słowo „dziękuję”, czy nawet modlitwa w intencji dobroczyńców i ofiarodawców. To też, ale przede wszystkim staram się dalej pomnażać i rozdawać to, co sam otrzymałem tak hojnie.

Po powrocie do Polski w 2011 r. podjąłem pracę w Kurii, jako Wicedyrektor Wydziału Duszpasterskiego. Jednocześnie zostałem duszpasterzem Ośrodka Katechumenalnego, przygotowującego osoby dorosłe do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, a także odpowiedzialnym za formację dziewczyn konsekrowanych. Obecnie posługuję w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym w Szczecinie jako wychowawca kleryków. Co tydzień organizujemy w naszym seminarium otwartą dla wszystkich modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Nazywamy ten czas „Godziną Wdzięczności”, gdyż chcemy uczcić przede wszystkim tę postawę serca, która pozwoliła Maryi w najgłębszej pokorze wyśpiewać Bogu radosne Magnificat: *„Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, Święte jest Imię Jego”* (Łk 1, 49). Powtarzam te słowa razem z Nią, w codzienności, a dzisiaj w sposób szczególny spoglądając wstecz, na błogosławiony czas studiowania teologii duchowości na Papieskim Uniwersytecie św. Krzyża w Rzymie.

Ks. Lucjan Chronchol